

Sygn. akt.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 28 czerwca 1967 r. w Kopytkowie

Wice-~~Pod~~-Prokurator, St. Referendarz Siedczy, Asesor¹⁾ Prokuratury
Wojewódzkiej w Gdańsku Marien Multan

z udziałem Protokółanta -/-

w obecności stron -/-

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — ~~bez~~ odebrania przyrzeczenia¹⁾. — Po uprzedzeniu świadka o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — ~~oraz~~ o znaczeniu przyrzeczenia Prokurator odebrał od niego przyrzeczenie na zasadzie art. k. p. k. ²⁾), po czym oświadczył on, że²⁾

..... i świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Józef Paplewski

Wiek 67 lat

Imiona rodziców Józef i Marianna z d. Różyńska

Miejsce zamieszkania Kopytkowo gr. Leśna Jania pow. Starogard

Zajęcie emeryt

Karalność nie karany.

Stosunek do stron obcy

W 1939 roku pracowałem w majątku von Plehne w Kopytkowie. Po wejściu wojsk hitlerowskich na tutejsze tereny, rządcą majątku S t o y k e, leśniczy K u r z, oraz Neuman który był praktykntem w majątku, sprowadzali i osadzali w piwnicy majątkowej Polaków z okolic Kopytkowa. Skyszałem, że Polaków tych następnie gdzieś wywożono i mordowano. Opowiedał mi Lis Jen zamieszkały w Kownatce, że też był zatrzymany w piwnicy majątkowej i S t o y k e kazał mu uciekać, powiedział "jak zdążysz uciec to będziesz miał życie uratowane". Uciekł i S t o y k e ze nim nie strzelał. Skyszałem że w lesie Witnik zamordowano dwóch kleryków ale kto tego dokonał nie wiem. Wymienieni na wstępie Niemcy byli członkami SS i chodzili

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

²⁾ W tym miejscu należy wpisać odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 94 k.p.k.).

w czarnych mundurach. Maria Piątek obecnie Lubdowska zamieszkała w Starym Wiercu powiat Kościerzyna, opowiadała mi, że podawała uwięzionym w piwnicy majątku Polakom jedzenie. Księgowa majątku K l o t z b ũ c h e r zakazywała jej dawania tym uwięzionym Polakom łyżek. Mówiła " że swińskim Polakom nie należy dawać łyżek, niech jedzą pazurami". W miesiącu wrześniu 1939 roku w czasie gdy wraz z innymi robotnikami wracałem z pracy przy przerywaniu bureków usłyszałem strzał. Robotnicy którzy szli z mną mówili, że znowu kogoś S t o y k e i K u r z zabili. Następnego dnia fornale mówili że widzieli zagrzebanego w bruździe zawiedowcę stacji ze Smętowa. Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.

zeznał

Janina Piątek



przesłuchał

[Handwritten signature]